

■ **Część druga**

Ochrona architektury modernistycznej
- teoria i praktyka

Ochrona architektury modernistycznej - współczesna teoria i praktyka

Bogusław Szmygin
Lublin, Polska

Mając na uwadze dystans czasowy, który zwykle oddziela konserwatorów zabytków od przedmiotu ich zainteresowań, modernizm zdaje się być zjawiskiem prawie współczesnym. Dlatego w powszechnej świadomości dzieła modernizmu nie zasługują jeszcze na status zabytków. Jednak ostatnio ta sytuacja zmienia się radykalnie. Rozpoczęty w Polsce przed czterema dekadami proces uznawania wartości architektury najnowszej – jak nazywano zabudowę powstającą po roku 1850¹ – miał bowiem swoją logikę. Uznanie wartości zabudowy eklektycznej i secesyjnej oznaczało osiągnięcie granic, od których zaczynała się zabudowa o formach współczesnych. I oczywiście granice te zostały przekroczone. Najpierw zrobili to badacze architektury, teraz ich śladem muszą pójść konserwatorzy zabytków. Dlatego ochrona dziedzictwa modernizmu staje się pełnoprawnym problemem konserwatorskim.

Świadomość konieczności objęcia ochroną dzieł modernizmu jest już powszechna w środowiskach konserwatorskich. Jest to wręcz jeden z najintensywniej podejmowanych ostatnio tematów w Polsce i na świecie. Nie oznacza to jednak, że problem został już opracowany. Analiza publikacji i dyskusji poświęconych ochronie modernizmu pozwala wręcz na stwierdzenie, że modernizm (dziedzictwo modernizmu) nie został opracowany w żadnym z aspektów istotnych dla podjęcia ochrony konserwatorskiej.

Tak kategoryczne stwierdzenie wymaga oczywiście uzasadnienia. Można to zrobić odnosząc się do trzech problemów, które towarzyszą

ochronie każdej grupy dziedzictwa. Problemy te można sprowadzić do następujących pytań.

1. Po pierwsze: czy dziedzictwo modernizmu zasługuje na ochronę? Czy tak bliski współczesności okres – właściwie jeszcze nie zamknięty, który nie został ostatecznie podsumowany, a którego ocena jest kontrowersyjna, rzeczywiście powinien być przedmiotem ochrony konserwatorskiej?
2. Po drugie: jak wybierać obiekty modernistyczne do ochrony? Jakie kryteria powinny obowiązywać przy wyborze obiektów, które powinny być przedmiotem ochrony?
3. Po trzecie: jakie zasady powinny obowiązywać podczas ochrony architektury modernistycznej? Czy w ochronie dziedzictwa modernizmu obowiązują takie same zasady jak w ochronie innych zabytków?

Te trzy zagadnienia należy rozważyć, by powstał całościowy obraz problemu, jakim jest ochrona dziedzictwa modernizmu.

1. Czy dziedzictwo modernizmu zasługuje na ochronę?

Odpowiedź na powyższe pytanie może wydawać się oczywista. Współczesna doktryna konserwatorska głosi bowiem jednoznacznie, że nie ma żadnych kryteriów wykluczających jakiegokolwiek elementy przeszłości z możliwości uznania za dziedzictwo podlegające ochronie. Takim kryterium nie może być wiek obiektów, ich funkcja, okoliczności powstania, materiał czy forma. Wykluczenie nie może więc dotyczyć modernizmu, który od dawna jest przedmiotem systematycznych badań naukowych.

Uznanie wartości modernizmu przez konserwatorów zabytków nie jest już zresztą niczym wyjątkowym. W niektórych krajach pierwsze

1. W Polsce w kręgach konserwatorskich problematykę ochrony architektury najnowszej zapoczątkowała konferencja w 1970 roku w Poznaniu (por.: *Problemy ochrony architektury najnowszej (1850-1939)*, „Biuletyn Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, t. XXIX, Warszawa 1971).

zabytki modernizmu zaczęto chronić blisko pół wieku temu². Dlatego w XXI stuleciu formalne podstawy ochrony obiektów modernistycznych są powszechnym standardem. Ochrona tej grupy dziedzictwa jest propagowana i wspomagana w wielu formach. Na przykład od roku 1988 roku działa organizacja wyspecjalizowana w dokumentacji i konserwacji dziedzictwa modernizmu (DOCOMOMO), w roku 2002 Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków był obchodzony pod hasłem, „Konserwacja zabytków dziedzictwa XX wieku” („Conserving Monuments of 20th Century Heritage”), w strukturach ICOMOS-u w 2005 roku powstał specjalistyczny Komitet Naukowy „Dziedzictwa XX wieku” (20th Century Heritage).

Praktyczne efekty tych działań są jednak skromne, jeżeli jako miarę sukcesu przyjmie my liczbę chronionych konserwatorsko obiektów modernistycznych. W skali międzynarodowej pokazuje to wyraźnie Lista Światowego Dziedzictwa, którą można uznać za reprezentatywną dla współczesnej ochrony dziedzictwa. Wykonana niedawno (maj 2003 roku) typologiczna analiza Listy pokazała, że wśród 730 wpisów, zaledwie 12 jest zaliczonych do kategorii „dziedzictwo nowoczesne” (modern heritage)³. Co więcej, analiza tzw. Listy Oczekujących (Tentative List) - czyli nominacji proponowanych na Listę, pokazuje, że sytuacja w najbliższej przyszłości nie zmieni się znacząco⁴. Dlatego też „dziedzictwo nowoczesne” jest grupą dóbr, które zostały uznane za najbardziej „niedoreprezentowane” (under represented) na Liście Światowego Dziedzictwa⁵.

Podobnie problem wygląda w skali poszczególnych krajów. Dziedzictwo modernistyczne jest już wprawdzie reprezentowane w krajowych rejestrach zabytków, jednak w większości państw - szczególnie tych o dużej liczbie zabytków z wcześniejszych okresów, zabytków tego typu jest niewiele. Znacznie więcej w rejestrach jest nawet obiektów architektury wernakularnej czy zabytków techniki. Na tym tle wyróżniają

się natomiast kraje takie jak Australia, gdzie ze względu na niewielką ilość starszych zabytków, najnowsze dziedzictwo jest głównym przedmiotem ochrony⁶. Warto dodać, że znajduje to również odzwierciedlenie w zasadach konserwatorskiego działania, które w Australii dostosowano właśnie do specyfiki dziedzictwa najnowszego, i to z uwzględnieniem lokalnej specyfiki⁷.

Wyraźny rozdźwięk pomiędzy deklarowanym uznaniem wartości dziedzictwa modernizmu a jego rzeczywistą ochroną, zmusza do zadania kolejnych pytań. Skoro bowiem nie ma formalnych wątpliwości, co do zasadności ochrony dziedzictwa modernizmu, muszą istnieć głębsze przyczyny tej sytuacji. Wydaje się, że można wskazać kilka czynników - specyficznych dla tej grupy dziedzictwa, które ograniczają i utrudniają możliwości jego ochrony.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że mamy trudności z jednoznacznym określeniem przedmiotu ochrony. Brak owej jednoznaczności ma wymiar czasowy i rzeczowy.

W węższym rozumieniu określenie „dziedzictwo modernizmu” oznacza realizacje powstałe mniej więcej pomiędzy latami dwudziestymi a siedemdziesiątymi XX wieku. To rozumienie dotyczy jednak tylko tych dzieł architektonicznych i urbanistycznych, które można nazwać „funkcjonalistycznymi”, które były realizacją określonego programu ideologicznego. Chodzi tu o nurt wiążący się bezpośrednio z zasadami Karty Ateńskiej, o realizacje, które można powiązać z takimi ideami jak nadrzędność funkcji, szczerłość konstrukcji, styl międzynarodowy, zespoły mieszkaniowe.

Jednak określenie „dziedzictwo modernizmu” jest również używane w drugim, znacznie szerszym rozumieniu. Oznacza ono wtedy całość dorobku powstałego po wygaśnięciu oryginalnych stylów i historyzmu w architekturze. Takie ujęcie obejmuje cały wiek XX i schyłek wieku XIX, od kiedy głównym problemem stało się nie tyle poszukiwanie nowych form stylistycznych, ile próby opanowania i wykorzystania możliwości nowych materiałów, przede wszystkim żelaza i żelbetu⁸. Innymi słowy określenie „modern heritage” może też być synonimem „20th Century Heritage”, czyli dorobku całego zeszłego stulecia. Tak szerokie czasowo rozumienie moderni-

2. Pierwsze realizacje modernizmu w Niemczech uznano za dziedzictwo na początku lat 60-tych, i potem konsekwentnie zwiększono ilość obiektów i zespołów objętych ochroną (osiedle *Simensstadt* uznano za zabytek w 1961 roku). Por.: Haspel J., *The Heritage of the Berlin Modern Style. Nomination of Housing Estates for Inscription on the UNESCO World Heritage List*, [w:] *The Soviet Heritage and European Modernism, Heritage & Risk. Special Edition 2006*, Berlin: Hendrik Bassler Verlag 2007, s.135; pierwszy obiekt modernistyczny w Finlandii wpisano w 1974 roku

3. *Identification and Documentation of Modern Heritage*, „Word Heritage Paper”, nr 5, WHC 2003, s. 4.

4. *The World Heritage List. Filling the Gaps – an Action Plan for the Future*, red. Jukka Jokilehto i in., „Monuments and Sites”, nr XII, ICOMOS 2005

5. Problem jednoznacznie podkreślony w „Moscow Declaration on the Preservation of 20th Century Cultural Heritage” przyjętej w Moskwie w 2006 roku. Problem ten nadal występuje, chociaż już w roku 1997 opracowano raport *The Modern Movement and the World Heritage*, w którym wskazano najwybitniejsze dzieła modernizmu, spośród których powinny być wybierane nominacje na WHL.

6. Na rok 2009 planowana jest w Sydney duża konferencja pod tytułem ‘Twentieth Century Heritage’, organizowana przez ICOMOS we współpracy z wieloma organizacjami zajmującymi się ochroną dziedzictwa modernizmu, m. in. DOCOMOMO, Art Deco Society.

7. Por.: *The Illustrated Burra Charter. Good Practice for Heritage Places*, Australia ICOMOS, Deakin University, 2004.

8. P. Biegański stwierdził, że w omawianym okresie „na plan pierwszy w twórczości architektonicznej wypada wysunąć te wszystkie elementy, które świadczą o postępowej myśli inżynierskiej”. Zob. Biegański Piotr, *Potrzeba ochrony obiektów architektury czasów najnowszych*, [w:] *Problemy ochrony...*, op.cit., s.11

zmu jest stosowane na przykład przez Komitet Światowego Dziedzictwa czy przez English Heritage⁹.

Rozdźwięk w rozumieniu pojęcia „dziedzictwo modernizmu” ma konsekwencje głębsze niż mogłoby się wydawać. Dualizm zakresu znaczeń skrywa bowiem selektywne podejście do dorobku zeszłego wieku. Z jednej strony sugeruje, że zajmujemy się całym dziedzictwem ostatniego stulecia, ale z drugiej pozwala na ograniczenie ochrony tylko do sztandarowych obiektów z głównego nurtu modernizmu (rozumianego wąsko). Tym samym pozwala na wykluczenie z obszaru zainteresowań okresów i zjawisk, które z jakichś względów są niecenione lub niewygodne. Dla przykładu awangarda rosyjska z lat 20-tych powszechnie uważana jest za wartą ochrony, ale dziełom socrealizmu tego prawa się nie przyznaje¹⁰. Socjalne osiedla mieszkaniowe w Niemczech z okresu międzywojennego są warte ochrony, ale architektura faszystowska już nie. Akceptuje się na World Heritage List (WHL) modernistyczną odbudowę Le Havre, ale nie dopuszcza odbudowanego w formach historycznych Gdańska. „Białe Miasto” z Tel Awiwu zostało wpisane na WHL, ale ochrona innych osiedli z lat 50-tych czy 60-tych nie jest jeszcze nawet rozważana¹¹.

Co istotne, takie wykluczenia są dokonywane bez analizy, bez naukowych uzasadnień. Kryteria decydujące o wykluczeniu pewnych okresów i realizacji XX-wiecznych z obszaru zainteresowań konserwatorskich mają przede wszystkim charakter polityczno-ideologiczny i doktrynalny.

Kolejnym czynnikiem, który komplikuje możliwości ochrony dziedzictwa modernizmu są właśnie polityczne i ideowe uwarunkowania i konotacje związane z tym okresem.

Przede wszystkim modernizm jest nadal obciążany podbudową ideową, którą miał reali-

zować. Zarówno nadzieje dotyczące akceptacji nowych form architektonicznych i urbanistycznych, jak i plany dotyczące efektów społecznych osiągniętych dzięki modernizmowi, nie spełniły się. Ideowy i społeczny program modernizmu został zanegowany. I ta negacja – chociaż prawdopodobnie ocena ta będzie w przyszłości weryfikowana – wpływa na ocenę dziedzictwa modernizmu.

Negatywna ocena programu modernizmu obciąża w pewien sposób wszystkie jego dokonania. W efekcie nawet najbardziej znane realizacje z trudem zyskują uznanie. Znaczącym przykładem może być gmach opery w Sydney. Od kilkunastu lat trwały dyskusje dotyczące zasadności wpisania tego obiektu – wręcz ikony Australii, na Listę Światowego Dziedzictwa, a dokonało to się dopiero w roku 2007.

Z kolei wiele przykładów obciążania dziedzictwa XX wieku konotacjami ideologicznymi znajdziemy w krajach, które przeszły transformację ustrojową. W Polsce popularnymi przykładami jest zabudowa Nowej Huty pod Krakowem i Pałac Kultury w Warszawie. Nowa Huta po latach dyskusji zyskała status obszaru chronionego. Pałac Kultury w Warszawie budzi wciąż wiele emocji, i nie ma porozumienia, co do zasadności i zakresu jego ochrony.

Przykładem również skomplikowanych problemów jest ochrona dzieł architektury faszystowskiej. Faszyzm pozostawił wiele śmiałych i monumentalnych obiektów, jednak ich ochrona jest uwarunkowana przede wszystkim konotacjami związanymi z ich pierwotną funkcją i okolicznościami powstania. Dlatego na przykład współczesne różnice w percepcji faszyzmu włoskiego i niemieckiego przekładają się na ochronę dziedzictwa w tych krajach, chociaż jest to czynnik tak odległy od merytorycznej oceny. Widać to nawet na przykładzie relatywnie mało „zideologizowanej” architektury, jaką są obiekty sportowe. Ochrona obiektów sportowych zbudowanych w Rzymie w czasach Mussoliniego (które przetrwały) jest dosyć oczywista, podczas gdy ochrona berlińskiego stadionu olimpijskiego do niedawna była przedmiotem dyskusji¹².

Tak więc w tym aspekcie ochrona dziedzictwa architektury XX wieku jest obciążona negatywnymi kryteriami. Prawdopodobnie ten stan będzie trwał jeszcze w najbliższych dziesięcioleciach. To oznacza, że konserwatorzy zabytków będą musieli nauczyć się działać w tych warunkach by nie stracić najcenniejszych obiektów reprezentujących „złe” okresy.

9. Podczas sporządzania *Raportu Braków* dla WHL wydzielono 14 kategorii dóbr, wśród których jedną nazwano Modern Heritage. Do kategorii tej są zaliczane wszystkie dobra powstałe od końca XIX wieku – zob. „Modern heritage: buildings, groups of buildings, works of art., towns, industrial properties (from late 19th century onwards)”, [w:] *The World Heritage List. Filling the Gaps – an Action Plan for the Future*, ICOMOS Monuments and Sites, XII, 2005, s.33. Podobne rozumienie zaproponowano w reformowanym systemie ochrony zabytków w Anglii, wprowadzając kategorię „architektura 20-tego wieku” – zob. Bowdler Roger, *New Ways of Working*, „Conservation Bulletin, English Heritage”, nr 52, 2006, s.37.

10. Por. np.: *Stalinistische Architektur unter Denkmalschutz?*, „Icomos Hefte des Deutschen Nationalkomitees”, nr XX, 1995; *Bildersturm in Osteuropa*, „Icomos Hefte des Deutschen Nationalkomitees”, nr XIII, 1994.

11. W Polsce przykładem nowatorskiej realizacji urbanistycznej, dla która powinna być znaleziona forma ochrony, jest osiedle im. Juliusza Słowackiego w Lublinie, zaprojektowane przez Oskara Hansena – zob. Szmygin B., Klimek B., *Hansenowskie osiedle im. J. Słowackiego w Lublinie – dzieje budowy, współczesna wartość, propozycje zakresu ochrony*, „Scientific Bulletin of Chełm. Section of Technical Science”, nr 2/2007, ss.1-12.

12. Por.: Casciato Maristella, *Sport and leisure in Rome from the Fascist Years to the Olympic Games* [w:] *Sports-Sites-Culture. Historic Sports Grounds and Conservation*, „Icomos Hefte des Deutschen Nationalkomitees”, nr XXXVIII, 2002, ss.29-36; Bernd Nicolai, *The Berlin Olympic Stadium. How to deal with the first "Gesamtkunstwerk" of the Third Reich today?* [w:] *Sports-Sites-Culture...*, op.cit. ss. 37-38.

Jeszcze jednym czynnikiem ograniczającym praktyczne możliwości ochrony dziedzictwa najnowszych czasów są względy użytkowe. Dzieła modernizmu, bardziej niż jakiegokolwiek innego okresu, pełniły przede wszystkim funkcje użytkowe. Inne funkcje – artystyczne, estetyczne, prestiżowe, symboliczne – miały mniejsze znaczenie¹³. Funkcje użytkowe były zdecydowanie dominującym, często jedynym czynnikiem kształtującym tę zabudowę. Użyteczność najczęściej decydowała o formie architektonicznej, planie przestrzennym, konstrukcji, materiałach budowlanych, wykończeniu i wyposażeniu. Jeżeli więc po upływie czasu okazuje się, że którykolwiek z tych elementów traci swoją podstawową (jedyną) funkcję, to tym samym podważany jest sens zachowania danego elementu. Tym bardziej więc jeżeli koncepcja funkcjonalna całego obiektu dezaktualizuje się – obiekt przestaje być użyteczny, to ustaje jedyny powód by go utrzymywać. I ten problem jest udziałem ogromnej większości realizacji XX wieku.

Ciekawą ilustracją tego problemu może być budynek Narodowej Szkoły Muzyki w Hawanie, który został zaprojektowany by zoptymalizować potrzeby akustyki. W czasie gdy powstawał – początek lat 60-tych, projektantowi wydawało się, że najlepiej zrealizuje tę potrzebę budynek zaprojektowany jako ciąg niewielkich pomieszczeń. Zaprojektował więc zygzakowaty pawilon, długi na ponad 300 metrów. Tego robaka – bo tak popularnie jest on nazywany, mimo różnych prób, nie udaje się zaadaptować do żadnych funkcji. Dlatego pomimo uznania za interesujące dzieło modernizmu, obiekt ten niszczy się w przyspieszonym tempie. Został wpisany na światową listę stu najbardziej zagrożonych zabytków (Word Monuments Watch).

Podobnymi przykładami jest ogromna większość modernistycznej zabudowy. Dworce, pawilony handlowe, obiekty sportowe, budynki mieszkalne, powstawały tylko z myślą o zoptymalizowanej (zgodnie ze krótkotrwałymi standardami) funkcji. Bez żadnych naddatków formy i funkcji. Bez możliwości adaptacji i modernizacji. To miały być obiekty bardzo określonego, a więc w konsekwencji jednorazowego i krótkotrwałego użytku.

Wymienione elementy istotnie ograniczają ochronę najnowszego dziedzictwa. W praktyce konserwator zabytków po prostu nie wie jak zmierzyć się z politycznymi konotacjami zabytku lub jak postępować z obiektem, który powstał by zrealizować całkowicie zanegowaną dzisiaj funkcję użytkową czy wizję społeczną. To przekracza jego doświadczenia wypracowane przy starszych zabytkach.

Prawdopodobnie od konotacji politycznych będzie można abstrahować, gdy odejdą pokolenia, dla których są one częścią osobistych doświadczeń. Z kolei problem zdominowania funkcji obiektów przez wąsko rozumiany utylitaryzm, może rozwiązać naturalne zmniejszenie liczby tych obiektów. Oczywiście w obydwóch przypadkach sprzymierzeńcem w rozwiązaniu problemu będzie upływ czasu.

Na razie natomiast wielu problemów się nawet nie artykułuje. Są wypychane poza obszar dyskusji. Nie stają się zadaniami do rozwiązania, ale sprawiają, że wątpliwa wydaje się sama idea ochrony dziedzictwa najnowszego.

2. Jak wybierać obiekty modernistyczne do ochrony?

Przedstawione problemy rzutują oczywiście na ochronę dziedzictwa najnowszego. Między innymi komplikują trudny zawsze problem ustalenia kryteriów, które mają wskazać przedmiot ochrony.

Należy wyraźnie stwierdzić, że nie zostały opracowane kryteria wyboru zabytków XX wieku. Pokazały to wyraźnie analizy podjęte w roku 2000 w ramach tzw. Montreal Action Plan. Celem tego programu było zbadanie w skali globalnej, jak jest realizowana ochrona, zarządzanie i prezentacja dziedzictwa XX wieku¹⁴. W poszczególnych krajach zadano między innymi pytania; czy są specjalne kryteria do oceny dziedzictwa XX-ego wiekowego, i czy są odrębne przepisy, odnoszące się do tego dziedzictwa? Na obydwa pytania odpowiedź była negatywna. To znaczy, że nie stosuje się odrębnych kryteriów, i nie ma odrębnych przepisów regulujących sposób postępowania z dziedzictwem XX wieku.

W praktyce więc konserwatorzy mają do dyspozycji kryteria stosowane w klasycznej analizie obiektów zabytkowych. Między innymi takie elementy jak: twórca dzieła, oryginalność dzieła, przynależność dzieła do zamkniętej formacji stylistycznej, autentyczność dzieła, reprezentatywność (lub wyjątkowość) dzieła dla danego nurtu (twórcy, okresu), program ideowy czy funkcjonalny dzieła, wartości niematerialne dzieła. Kryteria te są stosowane do oceny i wyboru przedmiotu ochrony we wszystkich tradycyjnych grupach dziedzictwa. Jednak w przypadku dziedzictwa XX wieku, ich zastosowanie napotyka na istotne trudności.

Przede wszystkim stosowanie większości tradycyjnych kryteriów wymaga odpowiedniego dystansu czasowego. Ów dystans pozwala bowiem rozstrzygnąć wiele wątpliwości, w sposób niejako naturalny. Potrzeba czasu by historycy

13. W odniesieniu do czołowych dzieł modernizmu pogląd ten jest oczywiście podważany. Por.: Richards J.M., *An Introduction to Modern Architecture*, Penguin Books, Middlesex 1967, ss.9-15.

14. Burke Sheridan, *Twentieth-Century Heritage at Risk and the Role of ICOMOS in its Conservation*, [w:] *The Soviet Heritage and European Modernism, Heritage & Risk*, Munich: K.G. Saur Verlag, Special Edition 2006, ss. 17-18.

architektury skatalogowali i opisali dokonania poszczególnych twórców i kierunków. Dopiero potem można dokonać ich analizy, która zawsze musi być osadzona w kontekście innych twórców i innych realizacji. Upływ czasu jest też potrzebny by porównać realizacje z różnych krajów. Potrzeba czasu by zorientować się, co jest prekursorką realizacją, która wprowadza nowe wartości, a co jest tylko nieudanym eksperymentem. Potrzeba czasu by okazało się, jakie realizacje stają się początkiem nowych kierunków, które realizacje najpełniej reprezentują dane kierunki, które realizacje są w ramach poszczególnych kierunków najdoskonalsze. Potrzeba też czasu, by okazało się jakie nowe rozwiązania użytkowe – formy, rozwiązania przestrzenne, materiały – rzeczywiście wprowadzają nową jakość. Ten element weryfikacji jest niezwykle ważny właśnie w architekturze funkcjonalnej. Wreszcie potrzeba czasu, bo obiekty obrosły znaczeniami i by można było osądzić, czy owe znaczenia są warte utrwalania. Słowem potrzeba czasu, bo ocenić wartości niematerialne. Podsumowując ten problem można więc powiedzieć, że upływ czasu jest niezbędnym warunkiem, dla zastosowania tradycyjnych kryteriów oceny wartości dziedzictwa.

W tym miejscu warto dodać, że bliskość czasowa dziedzictwa modernistycznego ma jeszcze inny aspekt, utrudniający ochronę tej grupy obiektów. Otóż nie ma wątpliwości, że wszyscy ulegamy stereotypowi obiektu zabytkowego: odpowiedni wiek, patyna, archaiczne formy, archaiczne funkcje, inne materiały, inna estetyka. Żadnego z tych warunków zabudowa modernistyczna nie spełnia. Co gorsza, modernizm nie tylko nie jest spatynowany, ale jest niemodny, nienowoczesny. Nie jest stary, ale nie jest też nowy. Jest pośredni, zawieszony pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Bardziej do usunięcia i zastąpienia, niż do zachowania i ochrony. To oczywiście subiektywne oceny, nie wynikające z naukowej analizy, ale powszechne w społeczeństwie. Dlatego mające wpływ na oceny konserwatorów, którzy w obecnych realiach muszą bardzo zabiegać o społeczną akceptację dla swoich decyzji.

Specyfika architektury XX wieku sprawia więc, że tradycyjne kryteria wydają się nie wystarczać do oceny tej grupy dziedzictwa. Takie opinie wyrażane są zresztą w kręgach DOCOMOMO oraz ICOMOS-u. Specjaliści działający w tych organizacjach zgodnie uznają, że tradycyjne kryteria służące wybraniu i ochronie dzieł wybitnych i wyjątkowych, nie w pełni wystarczają do oceny nurtu, którego istotnym założeniem była masowość, powtarzalność, unifikacja, utylitaryzm. Dlatego DOCOMOMO ma w planie „*stworzenie kryteriów oceny i selekcji, oraz kryteriów ochrony, które pozwolą odnowić narzędzia służące ochronie dokonań architektury 20-*

tego stulecia”¹⁵. Podobne jest stanowisko ICO-MOS-u. Sheridan Burke - współprzewodnicząca Komitetu Naukowego Architektury XX-go wieku ICOMOS - wskazuje, że jednym z głównych zadań komitetu jest opracowanie „*Kart, przewodników i kryteriów*”, które wspomogą ochronę tej grupy dziedzictwa¹⁶.

Jednak problemu do tej pory nie rozwiązano. Podjęte działania polegają przede wszystkim na rozszerzeniu typologicznego obszaru zainteresowań konserwatorskich. Szkoły, szpitale, młyny, hale przemysłowe, elektrownie – to są zupełnie nowe typy budowli XX-to wiecznych, którymi zainteresowali się konserwatorzy¹⁷. Dlatego reasumując problem kryteriów oceny dobroku XX wieku z punktu widzenia konserwatorskiego, trzeba powiedzieć, że czeka on jeszcze na opracowanie.

3. Jakie zasady należy stosować w ochronie dziedzictwa modernizmu?

Trzecim ważnym ograniczeniem w ochronie najnowszego dziedzictwa jest kwestia zasad działania konserwatorskiego.

Podobnie jak przy kryteriach oceny modernizmu, przede wszystkim trzeba rozstrzygnąć zasadnicze pytanie; czy w konserwacji tej grupy dziedzictwa mają obowiązywać tradycyjne zasady konserwatorskie?

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że w doktrynie konserwatorskiej obowiązuje zasada równocенności zabytków. Z niej wynika z kolei uniwersalizm zasad konserwatorskiego działania. W praktyce oznacza to, że wszystkie zabytki powinny być utrzymywane według takich samych reguł, wśród których najważniejsze jest zalecenie maksymalnego autentyzmu formy i substancji obiektu.

Tymczasem nawet bez głębszej analizy można stwierdzić, że takie zasady działania nie są realne w tym przypadku. Rozstrzyga o tym masowość tej zabudowy oraz przede wszystkim jej charakterystyka techniczna i funkcjonalna, mająca tak duży wpływ na odmienność i trudności działań konserwatorskich w architekturze XX wieku.

Budynki modernistycznie zaprojektowano by nowocześnie realizowały swoje funkcje. Owa nowoczesność objęła właściwie wszystkie elementy – zastosowano nowe materiały, technologie, formy, skalę, rozwiązania przestrzenne.

15. Casciato Maristella, *Modern Monuments and Heritage and Risk*, [w:] *The Soviet Heritage and European Modernism, Heritage & Risk*, Munich: K.G. Saur Verlag, Special Edition 2006, s. 23.

16. Burke Sheridan, *Twentieth-Century Heritage at Risk and the Role of ICOMOS in its Conservation*, op.cit. s.20.

17. Podobny przebieg ma ten proces w Polsce. Uznanie wartości obiektów najnowszych najszybciej dokonuje się w ramach zainteresowania zabytkami techniki. Por. np.: *Dzieła techniki – dobra kultury*, Januszewski St. (red), seria „Zabytki Przemysłu i Techniki w Polsce”, t.6, Wrocław 2002.

Było to więc budownictwo pod wieloma względami eksperymentalne.

Po kilkudziesięciu latach okazało się, że zabudowa ta ma znacznie mniejszą trwałość techniczną niż budownictwo tradycyjne. Badania wykazują, że okresy wszystkich remontów – od wyposażenia i wykończenia aż do remontów kapitalnych, są o połowę krótsze niż w budownictwie tradycyjnym¹⁸.

Powszechnym problemem jest jakość materiałów i wykonawstwa. Wiele materiałów wprowadzonych w dwudziestowiecznych budynkach – beton, tworzywa sztuczne, metale, szkło, było początkowo niskiej jakości. Po kilkudziesięciu latach ich stan techniczny jest bardzo zły. Dodatkowo niektóre z nich obecnie uznano za szkodliwe dla zdrowia i środowiska.

Poważnym problemem są takie rozwiązania modernizmu jak otwarte i duże pomieszczenia, przeszklone przegrody, betonowe ściany. Rozwiązania te nie spełniają współczesnych norm użytkowych i ekonomicznych.

Próby czasu nie wytrzymały też pewne rozwiązania funkcjonalne i przestrzenne, które wprowadzili architekci modernizmu. Na przykład duże bloki mieszkalne czy zabudowa osiedlowa.

Tymczasem zgodnie z tradycyjnymi zasadami, ochrona konserwatorska powinna zakładać utrzymanie materiału i formy obiektu. Powinno się utrzymać oryginalne materiały, konserwując je i uzupełniając. Jednak wielu materiałów się już nie produkuje, a nie było potrzeby opracowywania technik ich konserwacji. Szybki postęp w budownictwie sprawia bowiem, że zużyte technicznie lub moralnie materiały (i elementy) zastępuje się materiałami nowoczesnymi. Jest to zresztą działanie jak najbardziej „w duchu” modernizmu.

Trzeba też pamiętać, że wiele materiałów i elementów stosowanych w budownictwie modernistycznym nie miało z założenia charakteru indywidualnego. Tak powszechnie stosowane prefabrykaty lub beton wylewany w deskowaniach nie są wyrobami rzemieślniczymi, niosącymi indywidualne cechy wykonawcy. „Powtarzalność” i „zastępowalność” to zamierzone cechy tej architektury. Dlatego również z tego względu konserwatorska ochrona materiału wcale nie jest oczywista. Wymiana „zabytkowej” substancji i stosowanie nowych materiałów wydaje się uzasadnione i dopuszczalne.

Tak więc brak pełnej ochrony i konserwacji – w tradycyjnym rozumieniu - zabytków dwudziestowiecznych wydaje się uzasadniony. Problem polega jednak na tym, że nie wiemy gdzie są granice odstępstw. Czy wymiana świetlików

na dachu biblioteki zaprojektowanej przez Alvaro Alto na nowe – o zupełnie nowych kształtach i materiale, jest jeszcze działaniem konserwatorskim, czy już nie? Czy modernizacja wyposażenia łazienki w chronionym obiekcie *Bauhausu* jest dopuszczalna czy nie?

Problemy komplikują się niepomiarowo w przypadku obiektów przemysłowych i obiektów o dużej kubaturze.

W 1994 roku na Listę Światowego Dziedzictwa została wpisana niemiecka stalownia *Völklingen*. Jest to ogromny kompleks przemysłowy o powierzchni ponad 200 000 metrów kwadratowych. Obiekt ten został wpisany na listę zabytków w 1986 roku, zaledwie tydzień przed zamknięciem produkcji. Uznano, że jego zachowanie będzie mniej kosztowne niż rozbiórka. Kompleks ten ma być adaptowany na „Europejskie Centrum Sztuki i Kultury Przemysłowej”, co jest zapewne szansą na jego współczesne wykorzystanie. Trudno jednak nawet wyobrazić sobie jak w tym przypadku można przestrzegać zasad konserwatorskich. Jest to po prostu przykład potraktowania dziedzictwa jako swego rodzaju scenografii. Nie ma wątpliwości, że taki obiekt warto zachować, ale zupełnie nie wiemy według jakich zasad ma się to odbywać¹⁹. A przecież obiektów przemysłowych i obiektów dużych, które są ważnymi świadectwami XX wieku jest przecież wiele.

Jakby takich problemów było mało, pojawiają się jeszcze kwestie, których konserwatorzy nigdy wcześniej nie rozwiązywali. Oto bowiem pojawia się możliwość dokończenia dzieła przez żyjącego autora²⁰. Taki problem pojawił się na Kubie, gdzie rozpoczęto restaurację pięciu Narodowych Szkół Sztuki, uznanych za wybitne dzieła modernizmu. Obiektów tych nie dokończono podczas budowy i teraz wraz z żyjącymi projektantami dokonano ich restauracji. Wobec braku dokumentacji jest to praca twórcza. Ale jak tego typu działania można ocenić w świetle całej dotychczasowej teorii konserwatorskiej?

Na postawione pytania nie udzielono jednoznacznej odpowiedzi. Można jedynie stwierdzić, że pełne zastosowanie zasad konserwatorskich w przypadku dziedzictwa XX wieku – szczególnie w aspekcie autentyczności substancji i wykonania, nie będzie możliwe²¹. To jednak zbyt skromna wskazówka, by rozpocząć działania konserwatorskie.

19. Mendgen N., *Preservation and Re-use of the Blast Furnace Site – UNESCO World Heritage Site Völklingen Ironworks*, [w:] *The Soviet Heritage...* op.cit., ss. 119-123.

20. Elena Maria, Zequeira Martin, *The National Art Schools of Havana. Restoration of an Architectural Landmark*, [w:] *The Modern Movement in the Caribbean Islands*, „Docomomo”, nr 33, September 2005, ss. 20-26.

21. Problemu tego nie rozstrzygnięto już przy ochronie architektury secesyjnej. Por. np.: Graf Ulrich, *Architectural Research and Documentation of Art Nouveau/Jugendstil buildings as a basic requirement of the preservation of cultural monuments*, „Newsletter Art Nouveau/Jugendstil”, nr 2, 1988, ss. 8-9.

18. Macdonald Susan, *20th – Century Heritage: Recognition, Protection and Practical Challenges*, [w:] *Heritage & Risk. ICOMOS World report 2003/3 on Monuments and Sites in Danger*, ICOMOS, Munich: K.G. Saur Verlag, 2003, s.224.

Podsumowując uwagi zawarte w powyższym tekście można sformułować jeden, wspólny wniosek. Ochrona dziedzictwa XX wieku wymaga odrębnego opracowania każdego z trzech wyszczególnionych problemów. A to oznacza, że skuteczna i systemowa ochrona tej grupy dziedzictwa w powszechnej skali nie jest jeszcze możliwa.

Bogusław Szmygin, dr. hab. inż., profesor Politechniki Lubelskiej
Dziekan Wydziału Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej PL; kierownik Zakładu Konserwacji Zabytków;
Wiceprezydent PKN ICOMOS; członek Komitetu Wykonawczego ICOMOS;
sekretarz Międzynarodowego Komitetu Teorii Konserwatorskiej
specjalizacja: zagadnienia ochrony i konserwacji zabytków architektury (teoria konserwatorska,
rewitalizacja miast historycznych, ochrona ruin)
e-mail: szmygin@poczta.onet.pl

